

Rząd blokuje publikację nowelizacji ustawy epidemicznej

18 listopada 2020

Pracownicy ochrony zdrowia czują się oszukani. Pod koniec października Sejm, wbrew stanowisku rządu przegłosował 100 proc. dodatek do wynagrodzeń pracowników publicznej ochrony zdrowia. Na realizację tego pomysłu się jednak nie zanoszono, bo rząd nie kwapi się do publikacji w „Dzienniku Ustaw”. Pielęgniarki nie mają zamiaru przyglądać beczynnie tej hucpie.

„Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych podjął decyzję o podjęciu przygotowań do wszczęcia sporów zbiorowych. Następnym krokiem może być strajk generalny” – napisała na „Twitterze” przewodnicząca tej organizacji Dorota Gardias.

Pielęgniarkom nie chodzi wyłącznie o płace, ale również o ogólną nieporadność władzy w walce z pandemią. – Jeszcze, żeby tego było mało, to pan minister Adam Niedzielski ma ostatnio nowy pomysł, by środki, które dostają pielęgniarki od czasów ministra Mariana Zembali [...] wprowadzić do puli szpitali. Czyli te środki mogą w ogóle nie trafić do personelu, który ma zajmować się polskim społeczeństwem i obywatelami. Oni będą mniej zarabiać – tłumaczyła Gardias w rozmowie z TOK FM.

Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych wezwał dziś premiera do realizacji prawa uchwalonego przez Sejm. „Wszyscy pracownicy zatrudnieni w podmiotach leczniczych, którzy uczestniczą w wykonywaniu świadczeń zdrowotnych osobom chorym na COVID-19 lub osobom z podejrzeniem zakażenia wirusem SARS-CoV-2 z niecierpliwością czekają na wejście w życie zagwarantowanych ustawą dodatków miesięcznych do wynagrodzenia w kwocie 100 proc. ich miesięcznych wynagrodzeń” – czytamy w

oświadczeniu.

Przypomnijmy, że pod koniec października Sejm, przegłosował poprawki senatora Polskiej Partii Socjalistycznej Wojciecha Koniecznego do ustawy dotyczącej przeciwdziałania sytuacjom kryzysowym związanym z wystąpieniem COVID-19 (tzw. covidowej). Mimo sprzeciwu rządu, w wyniku pomyłki w głosowaniu Zjednoczonej Prawicy przeszła poprawka, zgodnie z którą dodatek w wysokości 100 proc. wynagrodzenia przysługiwać ma wszystkim (a nie tylko tym skierowanym do pracy) pracownikom ochrony zdrowia zaangażowanym w leczenie chorych na COVID-19 lub podejrzanych o zakażenie. Regulacja została podpisana przez prezydenta, ale nie została opublikowana w Dzienniku Ustaw.

Następnego dnia Sejm uchwalił kolejną nowelizację tzw. ustawy covidowej. Jej projekt został złożony przez PiS w celu – jak wskazano w uzasadnieniu – naprawy błędu tzw. konwalidacji, który miał miejsce podczas rozpatrywania senackich poprawek do poprzedniej noweli covidowej. Rzecznik rządu Piotr Müller tłumaczył, że ustawa covidowa w obecnym brzmieniu jest efektem pomyłki w głosowaniach i jej wejście w życie oznaczałoby wypłacenie dodatkowych wynagrodzeń praktycznie wszystkim lekarzom.

Senatorowie, biorący udział w posiedzeniu komisji zdrowia 17 listopada, opowiedzieli się za odrzuceniem nowelizacji ustawy korygującej błąd, uzasadniając, że jest ona przede wszystkim niezgodna z zapisami konstytucji. Na naruszenie zasady równości zawartej w art. 32 ustawy zasadniczej wskazywało także Biuro Legislacyjne Senatu.

Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych, opublikował 9 listopada swoje stanowisko, w którym wyraża kategoryczny sprzeciw dla działań podejmowanych przez ministerstwo zdrowia skutkujących obniżeniem rangi zawodu pielęgniarki i położnej.

Zarzucają rządowi m.in. brak dialogu z grupą zawodową pielęgniarek i położnych.

Autorstwo: PN

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)

Uzupełnienie „Wołnych Mediów”

Dopóki nie zostanie opublikowana nowelizacja ustawy epidemicznej w „Dzienniku Ustaw”, dopóty wciąż obowiązuje stara. A ta mówi, że działania profilaktyczne ws. walki z epidemią dotyczą osób chorych i podejrzanych o zachorowanie. Przymus zasłaniania ust i nosa dla osób zdrowych i niepodejrzewanych o zachorowanie wciąż jest nielegalny!